



CZWÓRKA Z PLUSEM

Cena 1 zł

GRUDZIEŃ 2005

Gazetka szkolna
Szkoły Podstawowej Nr 4 im. Adama Mickiewicza
w Siedlcach

WESOŁYCH ŚWIĄT



SIEDLCE



OD REDAKCJI

Hmmm i już spotykamy się kolejny raz. Bardzo się cieszymy, że nasza praca, a w związku z tym i „Czwórka z plusem” cieszy się coraz większą popularnością. Oby tak dalej. Mamy nadzieję, że nasze starania zostaną przez Was docenione i zauważone. W tym numerze zamieściliśmy nowe, ciekawe rubryki. Mamy nadzieję, że bardzo się wam spodobają. Gratulujemy kolejnym zwycięzcom konkursów ogłaszanych przez naszą redakcję, a są to: Patrycja Kiryło z kl. VIc i Mateusz Filipowicz z kl. Va oraz Karolina Główniak również z klasy Va. wszystkim jeszcze raz serdecznie gratulujemy!!!

DROGA PANI DYREKTOR!

W związku ze zbliżającymi się Świątami Bożego Narodzenia, chcielibyśmy na Pani ręce wszystkim Nauczycielom, Pracownikom naszej szkoły, Uczniom oraz Rodzicom złożyć najserdeczniejsze życzenia.

Niech magiczna noc Wigilijnego Wieczoru

Przyniesie spokój i radość.

Niech każda chwila Świąt Bożego Narodzenia

Żyje własnym pięknem,

A Nowy Rok obdaruje

Pomyślnością i szczęściem.

Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia

Niech spełniają się wszystkie marzenia.



OD DESKI DO DESKI

W tym miesiącu mamy propozycję dla czytelników książek przygodowych. Naszą propozycją jest książka pt. „Wesołe przygody Robin Hooda”. Jest to niezwykle wesoła książeczka pozwalająca na chwilę wytchnienia od "poważnej literatury" i trosk codziennego życia. Przygody Robina z pewnością nie umywają się do tych, które przytrafiają się na przykład Wiedźminowi, lecz są nieodmiennie radosne i zawsze dobrze się kończą, czyli zazwyczaj kufelkiem wybornego napoju z nowopoznanym przyjacielem... Możemy ujrzeć tam obraz Anglii zupełnie niepodobnej do naszych wyobrażeń, gdzie zawsze świeci słońce i nawet najpodlejsi żebracy mają kieszenie wypełnione złotem. Jest to kraj, w którym pospolitego druciarza (wędrownego naprawiacza garnków) stać na codzienny, obowiązkowy dzbanek piwa lub kanaryjskiego wina. Książka napawa czytelnika niezwykłym optymizmem i radością życia, po jej przeczytaniu aż chce się krzyknąć do wszystkich ludzi :

„Ach, witajcie przyjaciele! Jakże się cieszę, że was widzę!”
Dlatego bardzo zachęcam do przeczytania tej książki, ponieważ poprawia dobry humor chyba każdemu czytelnikowi.

Do czytania Mole!!!!

Maja Przybyłowska



Moje życie z duchami

W bloku Beaty była akurat wielka przeprowadzka. Dziewczyna uwielbiała siedzieć na trzepaku - robić fikołki, wisieć głową w dół. Oglądać świat tak inaczej, na opak. To takie trochę układanie puzzli, świata, który stanął na głowie. Ktoś wyniósł poduszkę, położył na krzesło, które zdawało się wisieć, niebo było na dole, zieleń trawy zamieniała się w chmury. Wszystko zdawało się jakby przymocowane, przyklejone do ziemi. Nagle Beata, wisząc tak głową w dół, zobaczyła, że wszystkie te meble naprawdę oderwały się od ziemi i poszybowały nie wiadomo gdzie.

Jednocześnie w lustrze, które niedawno wyniesiono, ujrziała swoje podwójne odbicie. Szybko zeskoczyła z trzepaka, stanęła na nogi. Na nogi stanął też świat, który obserwowała, tzn. chyba się nic takiego nie wydarzyło. Chyba to było przywidzenie. Czasami coś się człowiekowi po prostu wydaje. Zwłaszcza od momentu tej głupiej zabawy - wywoływania z koleżankami duchów w domu cioci. Niby się wygłupiały, ale może tak naprawdę ten duch, którego przywołały, nie powrócił na tamtą stronę z ich winy i teraz się mści? Może dziewczyny nie kłamały?

Beata miała czasem wrażenie, że pojawia się w dwóch miejscach jednocześnie. Nie wiedziała, jak to się działo, tylko potem, po powrocie do stanu normalności, pamiętała o tym, potrafiła to opisać. Wiedziała, że była tam i tu. Widziała dziwne zdarzenia - zawsze to były momenty przed jakąś tragedią. Wiedziała na przykład, że chłopiec, którego zobaczyła przed windą, za chwilę wskoczy do wody i już z niej nie wypłynie. Chciała krzyczeć, lecz zawsze w tym momencie wracała do stanu normalności. Wiedziała, że za moment w tym miejscu będzie jakiś wypadek, powódź, pożar itp., ale nie mogła nic zrobić. Jakaś nieokreślona, nienazwana siła wypychała ją w miejsce, w którym stała, nie pozwalając jej się ruszyć. I moment, w którym meble oderwały się od ziemi, to była taka chwila tuż przed...

Zimny pot popłynął Beacie po plecach. Postanowiła wrócić do domu. Szła po schodach, bo winda akurat była zajęta przez panów od przeprowadzki. Na



korytarzu tuż przed zakrętem na swoje piętro ujrzała książkę, a na niej czerwony, straszny napis *Moje życie z duchami*.

Zbiegła na dół po schodach, wsiadła do windy i - omijając korytarz - wróciła z książką do siebie. Zamknęła oczy, żeby nic nie widzieć. Weszła do dużego pokoju. Rodzice kupili wczoraj dywan. Był bardzo ładny, ale dopiero teraz Beata uświadomiła sobie, że on nie jest nowy. Rodzice musieli kupić go od państwa, którzy się przeprowadzali. Spojrzała na niego jeszcze raz. Dywan zaczął się ruszać! Pomyślała, że to jeszcze po zwisaniu z trzepaka kręci się jej w głowie. Zamknęła oczy, otworzyła je... Dywan nadal żył. Wzory do tej pory niezrozumiałe zaczęły przybierać postać stworów, które zawsze występowały parami. Tylko jedna postać w rogu była samotna - dziewczyna z lustrem, które jakby chciało ją wchłonąć. Im dłużej Beata patrzyła na dywan, tym mocniejszy odczuwała strach, niepokój. Właściwie nie zauważyła, kiedy zaczęła się trząść z przerażenia, była cała mokra ze strachu.

Z tego lekkiego uśpienia wyrwał ją niespodziewany dzwonek do drzwi. Bezmyślnie je otworzyła. To był jej starszy brat z dwoma kolegami.

- Cześć, Beti! Co tak sama? Cudo pogoda, a ty w domu? My idziemy wytrześć dywan. Tata nam wyznaczył bojowe zadanie na dzisiaj, jeśli je zrealizujemy, obiecał zawieźć nas na basen.

- Trzeba cię trochę rozerwać, bo siedzisz w tym domu jak księżniczka w wieży. Jesteśmy twoimi rycerzami! - skomentował najweselszy z kolegów Piotra, Kuba. - Chłopaki, chodźcie, znieśmy ją razem z dywanem na powietrze!

I nim się Beata zorientowała, chłopcy już ją zawijali. Dziewczyna krzyczała, bała się straszliwie. Chłopcy myśleli jednak, że to żart, że ona tak specjalnie krzyczy, żeby ich nastraszyć. Znieśli ją na dół. Położyli dywan na trawie i rozwinęli. Nikogo jednak w środku nie było. Przerazili się. Pobiegli do windy, sprawdzali, czy przypadkiem Beata z tego dywanu im nie wyleciała. Zajrzeli do domu... Nic... Nigdzie... Kamfora... Kamień w wodę... Zniknęła. I nikt nie zauważył, że na dywanie przybyła jedna postać - dziewczyna z lustrem miała już parę. Bliźniaczkę.

"Victor Junior"



KĄCIK KOMPUTEROWY

STAR WARS: Battlefront

Lubicie „Gwiezdne Wojny”? Jeśli tak to nie musicie czytać dalej - pewnie i tak już kupiliście opisywaną poniżej przeze mnie grę. Lubicie strzelanki? Lubicie walczyć przez sieć z licznymi żywymi przeciwnikami? Panie i Panowie, przedstawiam: „Star Wars: Battlefront”.

Za pozwoleniem będę mówił o trybie Single Player, ponieważ to on najlepiej wprowadza zawodnika w klimat sieciowych potyczek (a poza tym umożliwia zabawę w SW:B graczom niepodłączonym), w których, przez Internet, może brać udział około 50 graczy na jednej mapie, a jeśli chodzi o tryb Multi to wystarczy wam wiedzieć jedną rzecz: jest niezwykle wciągający. Przejdę więc do rzeczy.

Tryb dla jednego gracza to: dwie kampanie, w których przyjdzie wam stoczyć potyczki po stronie dobra i zła. Każda z nich prezentuje inny przedział czasowy, i tak w Clone Wars Campaign przyjdzie Wam walczyć w czasach Nowej Trylogii, a Galactic Civil War Campaign przeniesie was w czasy księżniczki Lei i Luke'a Skywalker'a. Planety, które w czasie ich trwania zwiedzicie to: Naboo, Kashyyk, Geonosis, Kamino, Rhen Var, Tatooine, Yavin 4, Hoth, Bespin, Endor. Jednym słowem - zwiedzicie kawał Galaktyki i obejrzycie fragmenty filmów George'a Lucasa, które służą za przerywniki między misjami.

Każda z planet to jedna lub dwie (a nawet i więcej: o co dbają twórcy gry) przestronne i doskonale zaprojektowane mapy. Wszystkie szczegółowe i dopracowane w najdrobniejszym szczególe. Nawet z pozoru puste przestrzenie kryją w sobie wiele kryjówek tak ukochanych przez żołnierzy wsparcia czy snajperów. Praktycznie każda z plansz jest właśnie taką kombinacją otwartej



przestrzeni oraz różnych budynków, wśród których znajdują się bunkry i lądowiska na Hoth, oraz pomieszczenie, gdzie zatopiono Hana Solo w karbonicie... A takich smaczków dla fanów jest sporo: Javovie pałętający się po Tatooine (a tam również jest kantyna, TA kantyna z TA muzyką), rycerze Jedi (czyt. Darth Vader!), którzy przyłączają się do nas, lub do wrogów, jako wsparcie w czasie trwania niektórych bitew (tutaj mała uwaga: nie da się ich zabić, chociaż strzelałem z czego tylko się dało, pozostaje więc likwidacja ich sprzymierzeńców). W każdym razie - jest gdzie walczyć... chociaż brakuje mi np. możliwości „biegania” po pokładach gwiazdnych okrętów.

Każdą z plansz z Kampanii możemy odwiedzić jeszcze raz w pozostałych dwóch trybach rozgrywki, a później uzyskać dostęp do jeszcze większej ich ilości, jeśli już uda nam się zdobyć całą Galaktykę. Te dwa tryby to Instant Action, gdzie wybieramy planszę, stronę konfliktu i ruszamy w bój, oraz Galactic Conquest, w którym mapy są poukładane w... hmm, bloki tematyczne: Birth of the Rebellion, Dark Side Attack, itp., itd. W tym to też trybie po zdobyciu jakiejś planety istnieje możliwość wyboru bonusu dla misji następnej (np. wsparcie rycerza Jedi, zwiększona energia życiowa żołnierzy). Znowu jednym słowem - kupa zabawy.

Teraz kilka słów o rozgrywce. Cele są proste i każdą z misji można wygrać na kilka sposobów: wykonując cele główne (np. na Kashyyku trzeba zniszczyć bunkier, w którym znajduje się generator tarczy ochronnej Gwiazdy Śmierci), zabijając wszystkich wrogów, lub zdobywając punkty dowodzenia, w ten sposób uniemożliwiając wrogowi respawnowanie, czyli powrotne pojawienie się na planszy, a co za tym idzie: opanowanie lokacji. Jeśli już jestem przy punktach dowodzenia to należy pamiętać, że przeciwnik również dąży do ich zdobycia i koniecznym jest posiadanie chociaż jednego tak by móc samemu się respawnować. Po śmierci jesteśmy przenieszeni do ekranu spawnowania, w którym możemy zmienić klasę żołnierza, którym chcemy grać i wybrać punkt dowodzenia, przy którym wrócimy do gry. Klas wojowników jest pięć: Żołnierz (wyposażony w szybkostrzelny karabin laserowy z niewielkim zoomem), Żołnierz Wsparcia (wyrzutnia rakiet), Pilot/Mechanik (blaster strzelający laserowym śrutem, możliwość stawiania wieżyczek obronnych, pilotowanie myśliwców), Snajper (karabin snajperski), Jednostka Specjalna (albo żołnierz z plecakiem odrzutowym, albo Wookie ze swoją kuszą i sporym ładunkiem wybuchowym...). Oprócz broni charakterystycznych, które wymieniłem w nawiasach, każdy z żołnierzy ma jeszcze w ekwipunku dwie albo i trzy inne bronie (zawsze: pistolet laserowy, a oprócz niego jakiś granat). Rozgrywkę znacznie urozmaicają pojazdy. Tym



należy poświęcić trochę uwagi. Do 'pojazdów' zaliczę 'żywe' istoty np. Tauntany, (dla tych, co nie wiedzą - dwunożne juczne stworzenia z Hoth, którymi przemieszczał się Luke Skywalker), jednak to nie one mają największe znaczenie strategiczne. Z pojazdów stricte mechanicznych w grze znalazły się legendarne, kroczące AT-ST, AT-AT, latające X-Wingi, oraz Tie-Fightery, czy Tie-Bombery, a oprócz nich speedery znane z „Powrotu Jedi”, kilka rodzajówczołgów i poduszkowców, a każdą z tych walczy się odmiennie, każda ma swoje mocne i słabe strony, niektóre można oczywiście obsadzić większą ilością osób, przez co ich wartość bojowa znacznie wzrasta. Należy tu jednak napomknąć o jednej rzeczy: pojazdy latające nie są... hm, userfriendly i poradzą sobie z nimi jedynie osoby o małej zręczności. Co można jeszcze powiedzieć o rozgrywce? Każdym z żołnierzy można innym wydawać rozkazy typu: hold position, follow me, etc., czyli jednym słowem standard. Poza tym każdy posiada kilka trybów poruszania się: może biegać, skakać, skradać się, czołgać, przykucnąć, a jeśli gracie droidką (bo i taka możliwość istnieje) to możecie i... toczyć się; i co bardzo ważne możecie obserwować to na dwa sposoby: z perspektywy pierwszej osoby i trzeciej, a co więcej cały czas towarzyszy wam bardzo wygodny radar. Jeśli straciliście trochę energii istnieje możliwość 'doładowania się' przy robocie medycznym, a gdy zabraknie Wam amunicji inny droid ją uzupełni, a co więcej po śmierci każdego z uczestników zabawy pozostaje po nim albo niewielki zasobnik z płynem bacta (czyt. dodatkową porcją energii), albo jego amunicja. Uff, to chyba wszystko, a podsumowując: jest niezwykle dynamicznie i miódnie...

Do opisanie pozostała mi jeszcze strona techniczna gry. Grafika robi bardzo przyjemne wrażenie, nie zestarzała się za bardzo, ale niektórzy mogą się z tym nie zgodzić. Mogą wystąpić drobne problemy z wyświetlaniem tekstur, ale zainstalowanie aktualnych sterowników karty graficznej powinno temu zaradzić (z tego co wiem problem ten występuje jedynie z kartami ATI). Muzyka jak zwykle w grach ze stajni Lucas Arts stoi na bardzo wysokim poziomie (jeśli ktoś lubi orkiestrowe gwiezdnowojenne kawałki, ja tak!), a wszystkie odgłosy są takie jak być powinny: zaczerpnięte wprost z filmów.



K R Z Y Ż Ó W K A

**Rozwiąż krzyżówkę, wpisując do niej słowa o podanych znaczeniach,
a w wyróżnionych kratkach odczytasz rozwiązanie.**

- 1) Narodził się w Betlejem.
- 2) Prześladował Dzieciątko Jezus.
- 3) Świeciła nad stajenką betlejemską.
- 4) To pracowite zwierzę czuwało nad Dzieciątkiem w stajence betlejemskiej.
- 5) To uparte zwierzę czuwało nad Dzieciątkiem w stajence betlejemskiej.
- 6) Był jednym z tych, którzy pierwsi dowiedzieli się, że narodził się Zbawiciel.
- 7) Spożywamy ją wieczorem w przeddzień Świąt Bożego Narodzenia.
Przygotowujemy na nią tylko potrawy postne, aby upamiętnić ubóstwo nowo narodzonego Zbawiciela.
- 8) Opiekował się Jezusem i Maryją.
- 9) Ten dzień poprzedza Święto Bożego Narodzenia.
- 10) Ta księga Pisma Świętego informuje o narodzeniu Jezusa.
- 11) Tak kolęda nazywa trzech królów - mędrców, którzy śpiesznie dążyli do Betlejem, by powitać nowo narodzonego Króla.
- 12) Za tego stwora podobnego do tura często przebierali się polscy kolędnicy.
- 13) Stroimy ją na Święta Bożego Narodzenia.
- 14) Te rajskie owoce często zawieszamy na bożonarodzeniowym drzewku.
- 15) Tak nazywamy śpiewanie kolęd albo chodzenie z szopką od domu do domu.
- 16) Stawiamy go na wigilijny stół dodatkowo, dla zbłąkanego wędrowca.
- 17) Wcześniej jadły z niego zwierzęta, a w noc Bożego Narodzenia Maryja złożyła do niego Dziecię.

Po rozwiązaniu krzyżówki wypełnij kupon i wrzuć go do pudełka w czytelnicy. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi 19 grudnia zostaną rozlosowane **nagrody niespodzianki!!!**

KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko.....
Klasa.....
HASŁO.....
.....



1				1			4					
2				19						9		
3					5							
4						2						
5								13				
6										7		
7						14						
8					22					21		
9						3						
10										20		
11		12										11
12								16				
13					18		8					
14								17		10		
15						6						
16		15										23

1	2	3		4	5	6		7	8	9	10	11
12	13	14		15	16	17	18	19	20	21	22	23





ŚWIĄTECZNE ŻYCZENIA

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Abyście nie mieli problemów z napisaniem życzeń do najbliższych, podsuwamy Wam kilka pomysłów.

Już Mikołaj grzeje sanie.
Czego pragniesz niech się stanie.
Kaźde z marzeń skrytych w głębi
Święty Dziadek może spełnić.
Pięknych i radosnych chwil życzy...

*

Dużo śniegu, smacznej rybki,
lekkiej i niegroźnej chryпки,
uśmiechu od ucha do ucha
i pogody ducha w nadchodzące święta!

*

Skacze Aniołek, skacze po chmurkach,
niesie życzenia w Anielskich piórkach.
Niesie w plecaku babki i świeczki,
a w walizkach złote dzwoneczki. Wesołych Świąt!

Wesołych Świąt!

Bez zmartwień,

Z barszczem, z grzybami, z karpiem,
Z gościem, co niesie szczęście!

Czeka nań przecież miejsce.

Wesołych Świąt!

A w Święta,

Niech się snuje kolęda.

I gałązki świerkowe

Niech Wam pachną na zdrowie.

Wesołych Świąt!

A z Gwiazdką! -

Pod świeczek łuną jasną

Życzcie sobie - najwięcej:

Zwykłego, ludzkiego szczęścia

*

Gdy nadejdzie dzień Wigilii
i opłatek weźmiesz w ręce
choć ja jestem gdzieś w oddali
z Tobą będzie moje serce.

*

Niechaj Betlejemskiej stajenki gwiazdka
Rozjaśni pokoje Waszego gniazdka
I szczęściem rozjaśni cały mrok
A z dróg życia usunie wszelki smutek, zło.



KALENDARZ

G R U D Z I E Ń

- 1.XII** ŚWIATOWY DZIEŃ WALKI Z AIDS
- 2.XII** ŚWIATOWY DZIEŃ WALKI Z UCISKIEM
- 4.XII** DZIEŃ GÓRNIKA, NAFTOWCA I GAZOWNIKA (BARBÓRKA)
- 5.XII** MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ WOŁONTARIUSZA - DZIEŃ POMOCY CIERPIĄCYM
- 6.XII** MIKOŁAJKI
- 7.XII** MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ LOTNICTWA CYWILNEGO
- 10.XII** DZIEŃ OCHRONY PRAW DZIECKA
MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PRAW CZŁOWIEKA
- 18.XII** MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ EMIGRANTÓW
- 21.XII** POCZĄTEK ASTRONOMICZNEJ ZIMY
- 24.XII** **WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA**
- 28.XII** MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ POCAŁUNKU
- 31.XII** SYLWESTER
-
-



CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA NAUKI

K O S M O S

Narodziny Wszechświata

Dziś większość astronomów zgadza się z tym, że wszechświat powstał w wyniku Wielkiego Wybuchu. Spory dotyczą raczej tego, jaki będzie jego koniec. Hindusi nie są w prawdzie zgodni ile lat ma w tej chwili świat, ale uważają, że czas od jego narodzin do rozpadu wynosi 311040 miliardów lat. Astronomowie nie wiedzą czy Wielki Wybuch miał miejsce 10, 15 czy 20 miliardów lat temu. Nikt też nie potrafi powiedzieć, w którym miejscu w kosmosie był Wielki Wybuch. Wszystkie galaktyki się od siebie odbijają my też w tym uczestniczymy.

Co Czekają Nasz Układ Słoneczny

Wydaje się, że ruch planet Układu Słonecznego jest dokładny jak szwajcarski zegarek i będzie trwał bez końca. Jednak pewnego dnia cała ta skomplikowana maszyna się zatrzyma. Gdy słońce zostanie „czerwonym olbrzymem” spali swym żarem pobliskie planety. Ale zanim to nastąpi w Układzie Słonecznym mogą wydarzyć się inne dziwne rzeczy. Od niedawna wiadomo, że tory Merkury, Wenus, Marsa, a nawet Ziemi ulegają rozregulowaniu i planety wzajemnie sobie przeszkadzają. Gdyby zjawiska te się nasiliły trudno przewidzieć jak będą wyglądać ich orbity za 100 milionów lat! Nawet jeśli ten scenariusz nie sprawdzi się to pewne jest, że kiedyś nastąpi kres życia naszej gwiazdy. Za około 5 miliardów lat słońce zacznie zmieniać się w „czerwonego olbrzyma”. Urośnie do ogromnych rozmiarów zamieniając Merkury w parę i wypalając do cna Wenus. Promieniowanie słoneczne zniszczy atmosferę ziemską powodując wyparowanie oceanów. Niewyobrażalne gorąco spali powierzchnię naszego globu i zamieni go w buzujący garnek o temperaturze 2000°C. Oczywiście jest to, że w takich warunkach nie przetrwa żadna forma życia. Na szczęście jest to bardzo odległa przyszłość i należy mieć nadzieję, że przez ten czas ludzie



osiągną taki poziom techniki, który pozwoli im znaleźć w galaktyce inną planetę do zamieszkania. Na razie nie znamy jeszcze żadnej kandydatki na nową Ziemię, ale mamy dużo czasu.

Gwiazdy i Gwiazdeczki

Słońce nie stoi w miejscu lecz przemieszcza się w przestrzeni. Ziemia oraz pozostałe planety Układu Słonecznego poruszają się wokół niego ruchem spiralnym. Słońce wydaje się takie wielkie jednak nie jest większą gwiazdą są od niego dużo większe gwiazdy, np. Spica 10 średnic słońca, Arktur 20 średnic naszej gwiazdy, Rigel 80 średnic, Deneb 140 średnic słońca, Beteguese 800 średnic słońca!

Kolonizacja Marsa

Mars ma wszystko co potrzeba do rozpoczęcia przez człowieka stałej kolonizacji. Marsjańska atmosfera ma dużo tlenu tyle tylko, że zawartego w dwutlenku węgla (95% składu atmosfery tej planety). Posłużyłby on do napompowania wielkich szklarni. Posadzone w niej rośliny przerabiałoby dwutlenek węgla na tlen jak również dostarczałyby pożywienie kolonistom i ich zwierzętom energię niezbędną do założenia prawdziwych fabryk. Zapewniłyby zespoły baterii słonecznych, słonecznych później elektrownie atomowe. Niektórzy astronomowie amerykańscy zaplanowali stworzenie na Marsie warunków ziemskich, atmosfery do oddychania oceanów, łąk i lasów. Brzmi to obiecująco, ale czy jest to możliwe? Niektórzy uczeni optymiści uważają, że chociaż wytworzenie Ziemskiego klimatu zajmuje co najmniej 110 lat. Organizm człowieka nie jest jednak przystosowany do życia poza Ziemią. Mniejsze ciążenie powoduje, że astronauta mają mdłości stają się słabsi, chudną ich ciała „rosną” nawet 10 cm, a kości stają się cieńsze. Dlatego niektórzy z nich po powrocie na Ziemię mają nawet trudności, żeby wyjść ze statku. A przecież misja na Marsa trwałaby, aż 2,5 roku (prawie 2 razy więcej niż ktokolwiek przebywał na orbicie). To poważne wyzwanie dla specjalistów od medycyny kosmicznej. Ludzie na Marsie byłiby 3 razy lżejsi z tego powodu ich kości i mięśnie stałyby się mniej wytrzymałe niż u ludzi żyjących na ziemi.

Przybysze z Kosmosu

W kosmosie są miliardy galaktyk. Każda galaktyka to miliardy gwiazd, a wokół nich krążą planety jak Ziemia wokół słońca, a więcej jak uważają niektórzy ludzie to prawie nie możliwe,



aby nigdzie indziej w kosmosie nie rozwinęło się życie. Pogląd ten podzielają także niektórzy naukowcy. Ale czy to odległe życie zaowocowało powstaniem rozumnego gatunku oraz cywilizacji. Jacy są nasi kosmiczni bracia? Czy ich kiedykolwiek spotkamy? Większość naszych wyobrażeń o istotach pozaziemskich nie odbiega od nas samych. Obcy są do nas podobni: mają głowę, dwoje oczu, dwie ręce i dwie nogi. Co najwyżej różnią się od nas kolorem skóry. Kosmici bywają też dobrzy lub źli. Większość wyobraża ich sobie jako wrogów, którzy przybywają na Ziemię tylko po to by ją podbić, a z nas zrobić niewolników. Niewolników może oni są miłymi, mądrymi istotami przyjaźnie nastawionymi? Może ich celem jest przywiezienie nowych technologii, pomoc ludzkości w rozwoju lub przygotowanie wspólnej obrony przed jakimś kosmicznym zagrożeniem? Tak czy inaczej, jeśli któregoś dnia spotkamy przybyszy z kosmosu, nie łatwo będzie nawiązać z nimi kontakt. Przecież do tej pory nie udało nam się porozumieć ze zwierzętami uchodzącymi za bardzo inteligentne jak delfiny! A obcy mogą nie przypominać żadnego stworzenia na Ziemi. Mogą istnieć, np. jako myślący ocean jak w powieści „Solaris” Stanisława Lema. Tego nie sposób dziś przewidzieć...

Monika Fluks

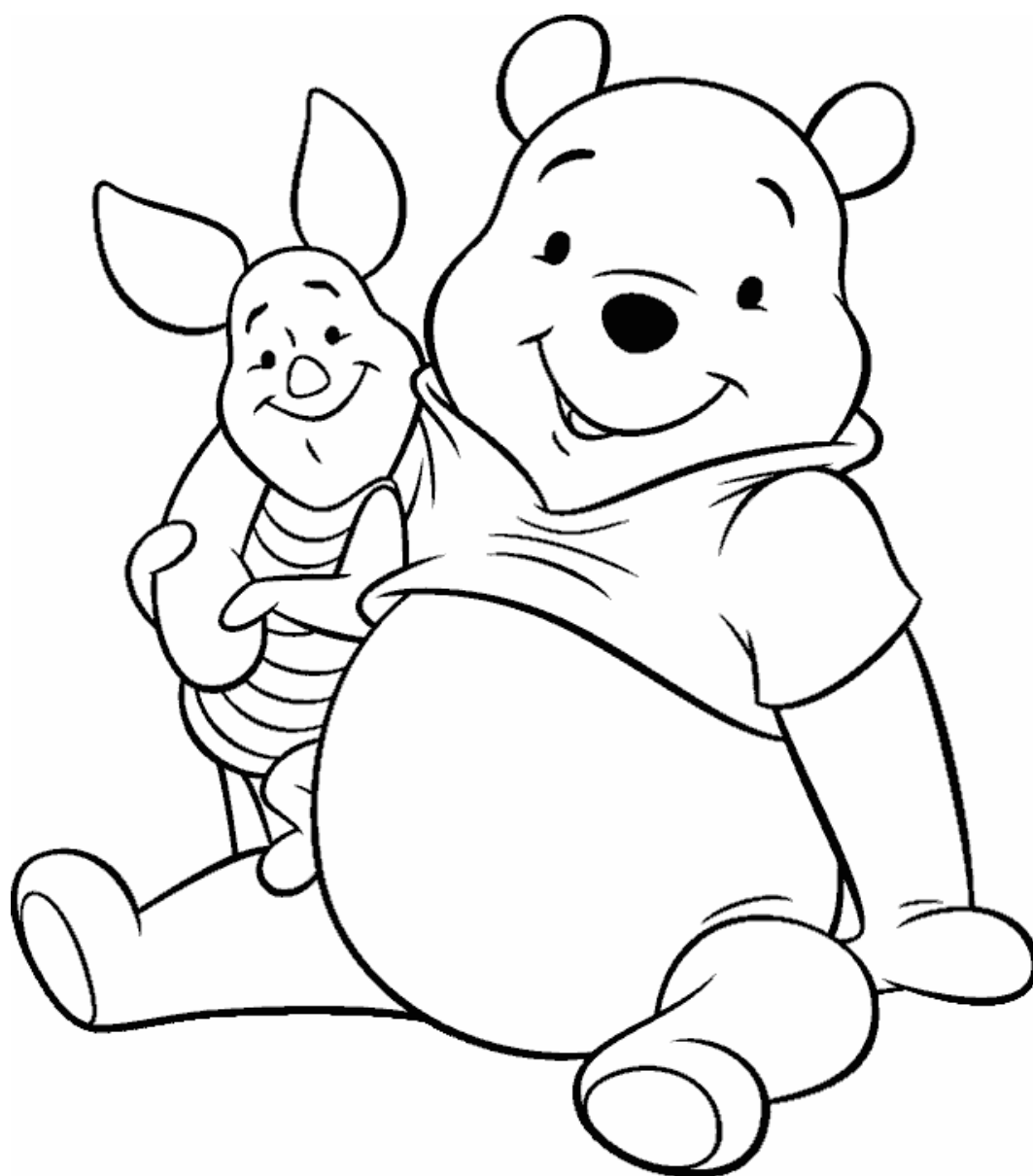
„Ananasy” z naszych zeszytów!!!

- ❖ Żeby Kolumb mógł odkryć Amerykę to najpierw musiała być zakryta.
- ❖ Kopernik ruszył Ziemię i dlatego zobaczył, że jest okrągła.
- ❖ Najczęściej spotykanym ssakiem górskim jest góral.
- ❖ W czasie mgły latarnik wyje na latarni i tym ostrzega okręty.
- ❖ Węgiel występuje na całej kuli ziemskiej, na przykład w mojej komórce.
- ❖ Na globusie wyróżniamy południki, północniki i całe nocniki.
- ❖ Wisła płynąc przez Żuławy wpada w depresję.
- ❖ Ptaki bardzo różnią się od gadów - lataniem i budową gęby.
- ❖ Kangurzyca nosi dziecko w torebce.
- ❖ Kurczęta są produktem jaj sadzonych.
- ❖ Wielbłądy wędrują przez pustynię w karnawalach.

Monika Fluks



KOLOROWANKI



©Disney. All Rights Reserved.



Jakie masz poczucie humoru?

1. **Twoja przyjaciółka kłóci się z Waszą koleżanką, że ta oddała jej książkę oblaną herbatą. Co mówisz?**
 - A. Wojna kawowa przegrana. A jaki jest dokładnie wynik?
 - B. Daj spokój, przecież tę książkę masz już od dawna i nie oddajesz jej do muzeum czystości
 - C. To wygląda tak, jakby ktoś nie umiał utrzymać w ręku kubka z herbatą

 2. **Układasz z młodszą siostrą puzzle, ale jej za nic to nie wychodzi i wreszcie zaczynasz się wściekać.**
 - A. Mówisz, żeby wyobraziła sobie, że właśnie przesuwa oddziały wojska, które strzelają bez ładu i składu
 - B. Podstępnie, ale tak, by się nie zorientowała, zamieniasz się stronami, bo twoja jest chyba łatwiejsza
 - C. Śmiejesz się ironicznie, że nadaje się tylko do układania ubrań w szafie

 3. **Mama malując się na sylwestra, złamała szminkę i maznęła sobie Czerwoną kreskę na pół twarzy. Co mówisz?**
 - A. Wyglądasz jak umazana krwią - ale już widzisz, że mama tego nie rozumie
 - B. Skoro już się umazałaś, to może ja też bym mogła spróbować?
 - C. No, chyba nie umiesz się malować, może ktoś by Cię nauczył?

 4. **Gdy w wakacje na obozie obiad nie był najlepszy, mówiteś:**
 - A. Jedzenie na froncie jest transportowane wiele dni, więc nic mnie nie zdziwi
 - B. Migiem to zjedzmy, może najlepiej z zamkniętymi oczami
 - C. To wygląda jak rozwalony placek dla kota
-
-



**5. Druga jedynka z matmy to nie powód do rwania włosów z głowy,
Bo:**

- A. Dwie jedynki w dzienniku wyglądają jak jedenastka, albo dwie narty, a nart kojarzą się z feriami
- B. Masz już przygotowane od tej feralnej klasówki książki do nauki, wreszcie się przydadzą
- C. Możesz powiedzieć mamie: „W zeszłym roku mogło być dużo gorzej, a zdałem”

6. Cukier krzepi – co znaczy według Ciebie ten slogan?

- A. Że można już nie chodzić na WF, wystarczy jeść słodczyce
- B. Że ktoś chciałby szybko sprzedać mnóstwo cukierków
- C. Krzepi – lepi, chyba tak powinien brzmieć

7. Słonie i żyrafy najlepiej wyglądałyby:

- A. W słomkowych kapeluszach, czekając na odprawę do USA
- B. Na swoich wybiegach, gdy zadowolone jedzą positek
- C. W kostiumach kąpielowych

Rozwiązanie

Najwięcej odpowiedzi: A

Masz bardzo, ale to bardzo duże poczucie humoru. Ale niestety często twoje żarty są zrozumiałe tylko dla Ciebie.

Najwięcej odpowiedzi: B

Najchętniej śmiejesz się z konkretnych sytuacji. Dlatego często jesteś nieoceniony w sprawach kłótni, bo szybko celnym żartem rozładowujesz napięcie.

Najwięcej odpowiedzi: C

Masz poczucie humoru klauna, który natychmiast i doskonale umie wszystkim poprawić humor, ale klaun najczęściej śmieje się z prostych spraw, a ty nie tylko.



Prawidłowa odpowiedź do konkursu zamieszczonego w numerze specjalnym:

Gratulujemy prawidłowych odpowiedzi!!!

Czaty

Z ogrodowej altany wojewoda zdyszany
Bieży w zamek z wściekłością i trwogą.
Odchyliwszy zasłony, spojrzął w łóżce swej żony
Pojrzał, zadrżał, nie znalazł nikogo

Do M.

Precz z moich oczu! ... posłucham od razu,
Precz z mego serca! ... i serce posłucha,
Precz z mej pamięci! ... nie ... tego rozkazu
Moja i twoja pamięć nie posłucha.

Dziady część II

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

Grażyna

Coraz to ciemniej; wiatr północny chłodzi,
Na dole tuman, a miesiąc wysoko
Pośród krążącej czarnych chmur powodzi,
We mgle nie całe pokazywał oko;
I świat był na kształt gmachu sklepionego,
A niebo na kształt sklepu ruchomego,
Księżyc, jak okno, którądy dzień schodzi

Konrad Wallenrod

Sto lat mijało, jak Zakon krzyżowy
We krwi pogaństwa północnego brodził;
Już Prusak szyję uchylił w okowy
Lub ziemię oddał, a z duszą uchodził;
Niemiec za zbiegiem rozpuścił gonitwy,
Więził, mordował, aż do granic Litwy.

Lilije

Zbrodnia to niesłychana,
Pani zabija pana;
Zabiwszy grzebie w gaju,
a łączce przy ruczaju,
Grób liliją zasiewa,
Zasiewając tak śpiewa:
"Rośnij kwiecie wysoko,
Jak pan leży głęboko;
Jak pan leży głęboko,
Tak ty rośnij wysoko".



Niepewność

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham, nie płaczę,
Nie tracę zmysłów, kiedy cie zobaczę;
Jednakże gdy cię długo nie oglądam
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam
I tęskniąc sobie zadaję pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Pan Tadeusz

Litwo! Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.

Oda do Młodości

Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy;
Młodości! dodaj mi skrzydła!
Niech nad martwym wzlecę światem
W rajska dziedzinę ułudy;
Kędy zapal tworzy cudy,
Nowości potrząsa kwiatem,
I obleka w nadziei złote malowidła.

Pani Twardowska

Jedzą, piją, lulki palą,
Tańce, hulanka, swawola;
Ledwie karczmy nie rozwalą;
Cha, cha! Chi, chi! Hejże! Hola!

Pieśń Filaretów

Hej, użyjmy żywota!
Wszak żyjem tylko raz;
Niechaj ta czara złota
Nie próżno wabi nas.

Powrót taty

"Pójdźcie, o dziatki, pójdźcie wszystkie razem
Za miasto, pod słup na wzgórek,
Tam przed cudownym klękniście obrazem,
Pobożnie zmówcie paciorek,,

Reduta Ordona

Nam strzelać nie kazano. - Wstąpiłem na działo
I spojrziałem na pole: dwieście harmat grzmiało,
Artylerii ruskiej ciągną się szeregi
Prosto, długo, daleko, jako morza brzegi.

Romantyczność

Słuchaj, dziewczeczko!
- Ona nie słucha -
To dzień biały! to miasteczko!
Przy tobie nie ma żywego ducha.
Co tam wkoło siebie chwytasz?
Kogo wołasz, z kim się witasz?
- Ona nie słucha. -

Świtez

Ktokolwiek będziesz w nowogródzkiej stronie,
Do Płużyn ciemnego boru
Wjechawszy, pomnij zatrzymać; twe konie,
Byś się przypatrzył jezioru.



Stepy Akermańskie

Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,
Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi;
Śród fali łąk szumiących, śród kwiatów powodzi,
Omijam koralowe ostrowy burzanu.

Świtezianka

Jakież to chłopiec piękny i młody?
Jaka to obok dziewica?
Brzegami sinej Świtezium wody
Idą przy świetle księżyca.

Czy wiesz, że...

... **święty Mikołaj został oficjalnie usunięty w 1969 r. przez kościół katolicki ze spisu świętych?** Powodem tego były liczne wątpliwości dotyczące jego istnienia, nie pozwalające uznać tej popularnej osoby za postać autentyczną. Nadal jednak jest on jednym z najpopularniejszych świętych na Wschodzie, gdzie nazywany jest „cudotwórcą”. Według niektórych źródeł zmarł około 342 r. jako biskup Miry w Azji Mniejszej. Jego legenda powstała w IX i X w. Był tak szanowaną i lubianą postacią, że jego szczątki w 1087 r. miały być wykradzione z Miry przez kupców włoskich i przewiezione do Bari, by przysporzyć chwały temu miastu. Z tego samego powodu wiele cechów pragnęło mieć go za swego patrona. Dlatego do dziś czuwa on nad przedstawicielami niezliczonych profesji: uczonymi, żeglarzami, piekarzami, a nawet... złodziejami. Ponieważ zgodnie z licznymi legendami Mikołaj uprawiał dyskretną filantropię, wspierając niezauważalnie biednych i potrzebujących, niejako w naturalny sposób w dzień 6 grudnia, czyli w jego święto, przyjęł się zwyczaj obdarowywania się nawzajem podarkami.